NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · CZWARTEK 22 · SIERPNIA 1946 R. NR. 193

Z konferencji pokojowej

Austria domaga się przyłączenia Tyrolu

Stanowisko Albanii wobec Włoch

LONDYN. 22. 9. (BBC) Na wczorajszym posiedzeniu Paryskiej Konferencji Pokojowej przedstawiciele poszczególnych państw w dalszym ciągu dyskutowali nad sprawą traktatu pokojowego z Włochami. Przedmiotem dyskusji była również kwestia projektu poprawek. wniesionych ostatnio w Paryżu przez włoskiego ministra spraw zagranicznych De Gasperi.

WYSTĄPIENIE GRUBERA

Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, który przybył w dniu wczorajszym do Paryża zreferował zebranym stanowisko Austrii w sprawie warunków pokojowych z Włochami. Minister Gruber stwierdził, że południowy Tyrol jest zamieszkały prawie wyłącznie przez ludność austriacką i że właściwie Włochy nie mają żadnych praw do tego kraju.

Minister austriacki oświadczył że w imię przyszłych dobrych stosunków sąsiedzkich i zdrowego pokoju w Europie południowy Tyrol powinien być włączony do państwa austriackiego.

Ponadto minister austriacki oświadczył, że Austria jest silnie zainteresowana portem w Trieście przez który ma ona najbliższy kontakt z morzem. Minister Gruber zażądał dla Austrii udziału w przyszłym międzynarodowym zarządzie portu i administracji w Trieście.

HODŻA ODPOWIADA NA ZARZUTY

Jako drugi przemawiał delegat albański minister Hodża. Minister Albanii stwierdził, że państwo jego zostało pokrzywdzone przez niedopuszczenie go do wpływu na traktat pokojowy z Włochami.

Hodza oświadczył, że Albania, która pierwsza w Europie padła ofiarą agresji włoskiej ma pełne prawo do udziału w odszkodowaniach. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawiciel Albanii odparował zarzut, jakoby Albania była jednym z państw, które razem z Włochami napadły na Grecję. Według słów delegata Albanii zaledwie nieliczna grupka obywateli tego kraju uległa naciskowi włoskiemu i przyłożyła rękę do napastniczej wojny z Grecją.

Minister Hodża wyraził przekonanie, że sprawę rozumie doskonale naród grecki, który niestety posiada rząd, nie będący wyrazicielem jego opini ani woli.

MEKSYK ŻĄDA RÓWNYCH PRAW

W dyskusji wziął również udział delegat Meksyku, który zażądał dopuszczenia jego państwa do zawierania traktatów pokojowych z państwa[illegible]si. Delegat Meksyku oświadczył, że tysiące żołnierzy meksykańskich walczyło z bronią w ręku przeciwko reżimowi faszystowskiemu.

Wymiana not między USA a Jugosławią

LONDYN. 22 8. (BBC) W ciągu dnia wczorajszego nastąpiła wymiana not dyplomatycznych pomiędzy rządami Jugosławii, a Stanów Zjednoczonych w sprawie zmuszenia do lądowania 2 samolotów amerykańskich.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgradzie udał się do szefa państwa jugosłowiańskiego marszałka Tito, który bawi obecnie w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Marszałek Tito przerwał swój odpoczynek i wygłosił przemówienie do robotników W swymu przemówieniu marszałek Tito stwierdził, że samoloty amerykańskie zignorowały wezwanie do lądowania.

Rząd amerykański wyraził ostry protest przeciwko tego rodzaju stosowanym metodom w stosunku do samolotów państwa sojuszniczego, które straciły kierunek.

Postępowanie Jugosławii zostało określone w nocie jako skandaliczne.

Żołnierz — fachowiec

W związku z poborem rocznika 1925 — pierwszym powojennym normalnym poborem do Wojska Polskiego — należy podkreślić najważniejsze momenty uwypuklające przemiany jakie zaszły w organizacji naszej wojskowości.

Reformy wprowadzone w Wojsku Polskim stały się nieodzowne od momentu ujawnienia całego szeregu niedociągnięć technicznych i moralnych podczas kampanii wrześniowej 1939 roku.

Postęp społeczny, rozszerzenie poglądów politycznych, głębokie przemiany w psychice Narodu Polskiego, oraz olbrzymi krok naprzód w dziedzinie techniki — oto podstawa do przeprowadzenia reform,, przeprowadzenia reorganizacji i demokratyzacji Wojska Polskiego.

Błędy popełnione przy rozwiązywaniu zagadnienia organizacji wojska przez rządy sanacyjne, jak i późniejszy okres ciężkiej walki z okupantem, stanowiły przyczynę, wskutek której nowa rzeczywistość musiała doprowadzić „zbrojne ramię" Narodu do stanu odpowiadającego wymogom nie tylko nowoczesnego prowadzenia wojny, ale i także do przestawienia duchowego armii państwa, stojącego na jednym z wysokich szczebli postępu.

W odrodzonym Wojsku Polskim wyzbyliśmy się już demoralizujących różnic pomiędzy „szarym" żołnierzem, a „błyszczącym" oficerem, choć zdarzają się jeszcze wypadki niewłaściwego pojmowania istoty przeprowadzonych reform, ale notuje ich się tak niewiele, że tym łatwiej będzie je zupełnie wykorzenić.

Minęła bezpowrotnie epoka pobrzękiwania szabelką i ułańskich butów, a nastał okres twardej żołnierskiej pracy w poszczególnych formacjach technicznych, gdzie nie wygląd zewnętrzny i postawa, ale wykształcenie fachowe i znajomość poszczególnych broni odgrywają rolę najważniejszą.

I tu na marginesie przeprowadzonego poboru, gdzie wśród powołanych obok chłopów i inteligencji pracującej staną ramię przy ramieniu polscy robotnicy, na podkreślenie zasługuje znaczenie służby wojskowej dla każdego młodego robotnika i odwrotnie — korzyści jakie wypływają dla wojska z przygotowania fachowego np przyszłego żołnierza-szofera, czy też żołnierza-ślusarza lub telefonisty.

Na tym właśnie polu otwierają się dla nowo powołanych rekrutów duże możliwości uzupełnienia i rozszerzenia wiedzy fachowej. Nowe zaś przepisy przeprowadzania poboru mówią wyraźnie, że poszczególne komisje czynić będą zadość życzeniom rekrutów w związku z wyborem formacji.

Tak więc żołnierz-obywatel, żołnierz-fachowiec będzie służył i pracował dla dobra słusznej sprawy — dla dobra demokratycznej Ojczyzny i Pokoju.

Z. L.

Rada Naczelna PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go sierpnia b. r. o godzinie 10 rano w gmachu CKW w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18.

(—) **Stanisław Szwalbe**
Przewodniczący Rady Nacz. PPS.

(—) **Edward Osóbka-Morawski**
Przewodniczący CKW PPS.

(—) **Józef Cyrankiewicz**
Sekretarz Generalny CKW PPS.

Konferencja Byrnes-Kardell

PARYŻ, 22.8. (PAP). Jak dowiaduje się korespondent Reutera, amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes omawiał we wtorek sprawę Triestu z szefem delegacji jugosłowiańskiej Kardelem.

Komunikat anglo-egipski

PARYŻ, 22.8. (PAP). Jak donosi z Kairu agencja France Presse, wspólny komunikat anglo-egipski, ogłoszony w Aleksandrii stwierdza, że delegaci egipscy po zapoznaniu się z tekstami i wyjaśnieniami dostarczonymi przez delegację brytyjską, uznali, że nie stwarzają one podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska.

Wobec tego delegacja egipska utrzymuje w mocy notę przedstawioną dnia - sierpnia br. wraz z jej aneksami.

W konkluzji komunikat oświadcza, że mimo to pole do dalszej wymiany poglądów pozostaje otwarte, celem dojścia do pomyślnych dla obu krajów wyników.

Powrót żołnierzy ang

LONDYN. 22. 8. (BB2) Z Triestu nadeszła odpowiedź, że 8 żołnierzy brytyjskich, którzy przekroczyli granicę Jugosławii i byli nieobecni przez kilka dni powróciło do strefy angielskiej.

Jak głosował czerwony Wiedeń

Przygniatające zwycięstwo socjalistów

WIEDEŃ. (ZAP) Około 10 tysięcy pracowników wzięło udział w Wiedniu w wyborach do rad zakładowych. W rezultacie socjaliści uzyskali ogółem 217 mandatów, partia ludowa 50, a komuniści 12. Wybory poprzedziła gwałtowna kampania wyborcza, w trakcie której komuniści atakowali rząd, zarzucając mu brak dobrej woli w stosunkach ze Związkiem Sowieckim.

Wielki przyjaciel Polski

La Guard'a w Warszawie

WARSZAWA, 22. 8 (PAP) Dnia 21 bm. o godz. 11 rano wylądował na lotnisku okęckim w Warszawie Dyrektor Naczelny UNRRA La Guardia.

La Guardia towarzyszą pp. Howel (gen kontroler UNRRA), Lilly (szef informacji), Feonov (delegat USA), Wood (delegat USA); Younger (delegat W. Brytanii), Bearson (delegat Kanady), Ilsey (minister finansów Kanady), Iljuszenko (szef zaopatrzenia UNRRA w Londynie). Z dyrektorem La Guardia przybyli również: szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury oraz szef polskiej misji ekonomicznej w Waszyngtonie dr Ludwik Reich.

Na lotnisku witali przybyłych min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski, min Przemysłu Hilary Minc, wicemin. Berman, wicemin. Wolski, wicemin. Grossfeld, wicemin. Petruszewicz, wiceprezydent m. Warszawy Strzelecki, p. o. szefa protokółu dyplomatycznego prz MSZ. Przemyski, naczelnik wydziału amerykańskiego MSZ. prof. Złotowski, oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego

Na lotnisku obecni byli również ambasador Stanów Zjednoczonych Bliss Lane, zastępca szefa misji UNRRA w Polsce gen. Brown oraz wyżsi urzędnicy misji.

Minister Jędrychowski oświadczył na powitanie: »Witam Pana w imieniu Rządu R. P. nie tylko jako kierownika instytucji, która udziela tak wiele pomocy Polsce, — ale i jako wielkiego przyjaciela Narodu Polskiego«.

Dyrektor La Guardia w odpowiedzi wyraził radość z przybycia do Polski.

Wprost z lotniska goście zagraniczni udali się na zwiedzanie Warszawy Stare Miasto i wymarłe przestrzenie ghetta wywarły ogromne wrażenie na dyr. La Guardia, który w skupionym milczeniu przyglądał się ruinom. Jedno z niewielu zdań jakie wypowiedział dyr. La Guardia brzmiało: »ależ tego nie będzie można odbudować wcześniej niż w ciągu 25 lat«.

Goście z uwagą oglądali na murach rynku staromiejskiego ślady polichromii, których nie zdołała zatrzeć ręka barbarzyńcy niemieckiego.

Ze Starego Miasta przedstawiciele UNRRA udali się na Plac Napoleona, gdzie przyglądali się prowadzonym tam robotom, a następnie na most Poniatowskiego — dowód prężności i żywotności odbudowującej się Warszawy. W czasie zwiedzania miasta dyr. La Guardia wdawał się kilkakrot nie za pośrednictwem tłumacza, w rozmowy z mieszkańcami stolicy.

Po krótkim odpoczynku w pałacyku myśliwskim (w Łazienkach), w którym goście zamieszkali na czas pobytu w Warszawie, dyr. La Guardia wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na śniadanie wydane przez ministra Jędrychowskiego w hotelu »Polonia«.

U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIEŻA

W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych La Guardia oraz towarzyszący mu przedstawiciele UNRRA przybyli na Plac Zwycięstwa w towarzystwie gen. Świerczewskiego, wiceministra Grosfelda, wiceprezydenta miasta Strzeleckiego oraz członków misji UNRRA w Polsce z gen. Drury na czele.

Dyrektor La Guardia przeszedł przed frontem kompanii honorowej po czym przy dźwiękach hymnu amerykańskiego złożył wraz z p. Youngerem, delegatem Wielkiej Brytanii, wieniec na płycie mogiły Nieznanego Żołnierza.

Obecni chwilą milczenia uczcili pamięć poległych bojowników o wolność, po czym La Guardia i pozostali przedstawiciele UNRRA wpisali się do księgi pamiątkowej.

Dyr. La Guardia był bardzo wzruszony. Gdy po zakończeniu uroczystości, kompania honorowa przy dźwiękach „Warszawianki" defilowała przed dostojnikami z La Guardia, ściskając dłoń gen. Świerczewskiego, powiedział z naciskiem:

— Winszuję panu, to są prawdziwi żołnierze.

DYREKTOR GENERALNY UNRRA LA GUARDIA U WICEPREZYDENTA KRN GRABSKIEGO

WARSZAWA 22. VIII. (PAP). Dnia 21 bm. o godz: 16-tej wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski przyjął w Belwederze w obecności marszałka Roli-Żymierskiego i ministra Żeglugi i Handlu dr. St. Jędrychowskiego — Generalnego Dyrektora UNRRA La Guardia.

LA GUARDIA U TOW. PREMIERA

(SAP). W godzinach popołudniowych tow. Premier Osóbka-Morawski przyjął Dyr. La Guardia wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Tow. Premier i Dyr. La Guardia udali się do sali konferencyjnej, — gdzie rozmawiali ze sobą przeszło godzinę.

Następnie odbyła się konferencja, w której oprócz tow. Premiera wzięli udział ministrowie: wicepremier Mikołajczyk, min. Jędrychowski, min. Litwin, min. Sztachelski, tow. min. Kuryłowicz oraz wiceministrowie reprezentowanych na konferencji ministerstw.

Po zagajeniu tow. Premier oddał przewodnictwo konferencji w ręce min. Jędrychowskiego.

Referaty wygłosili ministrowie: — Sztachelski, Litwin, Bobrowski i Jędrychowski. La Guardia i towarzysze przysłuchiwali się w skupieniu i z wielkim zainteresowaniem.

Skolei zabrał głos dyr. La Guardia który w dłuższym przemówieniu — dzieląc się wrażeniami wypowiedział ciekawe i życzliwe uwagi za co został nagrodzony hucznymi oklaskami.

Konferencja została zamknięta przez min. Jędrychowskiego, który podziękował dyr. La Guardia za jego życzliwe przemówienie.

Masaryk:

Sprawa układu polsko-czeskiego dojrzała

PARYŻ 22. VIII. (SAP). Czechosłowacki minister Spraw Zagranicznych Masaryk oświadczył na konferencji prasowej, że układ przyjaźni z Polską dojdzie do skutku w krótkim czasie, gdyż „sprawa ta dojrzała".

Masaryk uda się w czwartek do Pragi celem omówienia ze swym rządem pewnych punktów przyszłego układu.

Odwołanie ambasadora Jugosławii

LONDYN. 22. 8 (BBC) Według doniesień korespondenta Reutera z Aten, Jugosławia w dniu wczorajszym odwołała swojego ambasadora [illegible] Grecji. powrót

UNRRA pod zarzutem szpiegostwa

LONDYN. 22. 8. (BBC) Dowódca armii amerykańskiej w okupowanej strefie Niemiec generał Mac Narny wygłosił przemówienie, w którym odpowiedział na zarzuty dyrektora nacz. UNRRA La Guardia jakoby żołnierze armii amerykańskiej w Niemczech przeszkadzali akcji repatriacyjnej ludności polskiej.

W swym przemówieniu Mac Narney zaprzeczył również wiadomościom, jakoby UNRRA uważana była przez dowództwo amerykańskie za instytucję pozostającą na usługach wywiadu radzieckiego.

Szef armii amerykańskiej stwierdził, że tylko jedna osoba została obciążona zarzutem szpiegostwa i oddana do dyspozycji odpowiednich władz Jest nią kobieta.

USA gotowe są zrewidować traktat w Montreux

LONDYN 22. 8. (BBC). Jak donoszą z Waszyngtonu rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił wczoraj notę, będącą odpowiedzią na notę Związku Radzieckiego w sprawie Dardaneli.

Nota amerykańska stwierdza, że udział w zarządzie cieśniny Dardanelskiej winny posiadać wszystkie państwa, wchodzące w skład Narodów Zjednoczonych. Rząd Waszyngtoński ustosunkował się przychylnie do propozycji radzieckiej rewizji traktatu w Montreux.

Wyrażono również zgodę na stanowisko ZSSR w sprawie nawigacji. — Nota amerykańska mówi również o tym, że odpisy tej noty otrzymają wszystkie państwa, które brały udział w układzie z Montreux.

Nota brytyjska do ZSRR

. LONDYN 22. 8. (BBC). W dniu wczorajszym Rząd Wielkiej Brytanii złożył analogiczną notę do noty Stanów Zjednoczonych na ręce ambasadora Związku Radzieckiego w Londynie.

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH WRN

Dnia 23 sierpnia br. o godz. 17-tej odbędzie się w gmachu PPS przy pl. [illegible]pańskim 9, pokój 27, Zebranie klubu Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obecność wszystkich Radnych W. R. N., członków PPS obowiązkowa.

Gen. Morgan dymisjonowany

LONDYN. 22. 8. (BBC) Według ostat nich doniesień szef UNRRA generał Morgan został zwolniony ze swego stanowiska.

Żydzi grożą terrorem

LONDYN. 22. 8. (BBC) Tajna organizacja terorystyczna w Palestynie »Sterna« zajęła dziś stanowisko wobec aresztowania i skazania na śmierć 18 członków tej organizacji przez władze brytyjskie.

Organizacja »Stern« w wypadku stracenia tych ludzi grozi jaknajdalej posuniętymi represjami i terrorem.

18 wyroków śmierci w Palestynie

LONDYN, 22 8. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w Palestynie wykonano w środę wyrok śmierci na 18-tu członkach nielegalnej organizacji żydowskiej „Stern".

Opieka na Cyprze

LONDYN. 22. 8. (BBC) Oficjalna Agencja Żydowska w Palestynie odmówiła dziś wezwaniu władz brytyjskich do podjęcia opieki nad Żydami zatrzymanymi w obozie dla uchodźców na Cyprze.

Według doniesień z Cypru na wyspie znajduje się ponad 2000 Żydów w czym 100 kobiet ciężarnych.

Opiekę nad emigrantami sprawuje wyłącznie służba obozowa.

USA inaczej...

LONDYN. 22. 8. (BBC) Generał Mac Narney oświadczył w dniu wczorajszym, że władze mają obowiązek roztoczenia opieki nad ludnością żydowską oraz nad emigrantami, przybywającymi nielegalnie z państw Europy środkowo-wschodniej.

Sytuacja w Kalkucie

LONDYN. 22. 8. (PAP) Agencja Reutera donosi, że zakaz noszenia broni, godzina policyjna i rozkaz zabraniający zgromadzeń, liczących powyżej pięciu osób, został ustanowiony w Ga-Ya, centrum buddystów, 260 mil na półn.-zachód od Kalkuty po walkach, w których jedna osoba została zabita i cztery ranne.

Oddziały w Kalkucie zostały wzmocnione.

Degrelle będzie tylko wydalony

PARYŻ, 22.8. (PAP). Radio paryskie cytuje doniesienie z San Sebastien, że Leon Degrelle, przywódca „rexistów" (faszystów), belgijskich nie będzie wydany, a jedynie wydalony z granic Hiszpanii.

Degrelle uciekł do Hiszpanii p[illegible] klęsce Niemiec.

Kłopoty mocarstwa

Imperium brytyjskie na przełomie

Jedną z najważniejszych przemian powojennych o znaczeniu wszechświatowym jest przekształcanie się struktury imperium brytyjskiego. — W nawale codziennych sensacji, najrozmaitszych konferencji, wyłaniających się konfliktów i prób ich załagodzenia nie zauważamy, co dzieje się z państwem, które pod względem ilości ludności jeszcze dotychczas zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich mocarstw świata i na którego terytorium wciąż jeszcze nie zachodzi słońce. Nie ulega wątpliwości, iż wojna światowa przyśpieszyła tempo tych przemian, katalizowała je w określonym kierunku.

Jakkolwiek w czasie wojny spoistość polityczno-wojskowa imperium na ogół nie ucierpiała i dominia brały żywy udział w wojnie przeciw państwom osi, to jednak z całego szeregu przyczyn, które poniżej omówimy, utrzymanie dotychczasowego stosunku między członkami imperium stało się bardzo trudne. Stan równowagi między siłami dośrodkowymi i odśrodkowymi znowu uległ zwichnięciu i kto wie, jaki będzie wynik usiłowań, zmierzających do oparcia jednolitości olbrzymiego imperium na nowym spoiwie.

„PRIMUS INTER PARES"

Obecny ustrój imperium brytyjskiego (British Empire) datuje się od 11 grudnia 1931, kiedy to została ogłoszona ustawa o ustroju państwa t. zw. statut westminsterski. Statut ten został jednak właściwie uchwalony jeszcze w 1930 r. na konferencji imperialnej w Londynie. Według tego statutu olbrzymie imperium dzieli się na kilka rodzajów jednostek państwowych. Mamy więc w pierwszym rzędzie Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii (United Kingdon) obejmujące Anglię, Walię, Szkocję i północną Irlandię. Jest to właściwa metropolia całego Imperium. Według Statutu Westminsterskiego równe prawa ze Zjednoczonym Królestwem mają dominia, a mianowicie: Kanada, Związek Australijski, Związek Południowo Afrykański, Nowa Zelandia, Irlandia i Nowa Funlandia.

Irlandia ogłosiła się w 1937 roku niezależnym i suwerennym demokratycznym państwem, i jej sytuacja w ramach całego Imperium jest właściwie w tej chwili nieustalona. (Warto przy tej okazji przypomnieć oświadczenie De Valery, że Irlandia jest niezależną republiką). Co się tyczy Nowej Funlandii to jej ustrój dominialny trwał do 1934 r. Od tego czasu rządzi Nową Funlandią gubernator angielski. Wszystkie dominia mają pełny samorząd z własnymi rządami odpowiedzialnymi przed parlamentami dominialnymi, z nieograniczonym prawem normowania swoich stosunków wewnętrznych, — oraz zawierania umów międzynarodowych (w tym ostatnim wypadku z obowiązkiem zasięgnięcia opinii innych dominiów). Łączność z Anglią wyraża się pod względem politycznym w tym, że w dominiach rezyduje generalny gubernator jako przedstawiciel króla. Generalnego gubernatora mianuje na wniosek rządu dominiów król angielski.

Prócz tego odbywają się raz w roku konferencje imperialne w Londynie pod przewodnictwem angielskiego premiera.

Król i imperialne konferencje premierów — oto instytucje polityczne przedstawiające na zewnątrz jedność imperium. Pomijamy tu olbrzymie obszary, które jako kolonie znajdują się pod zarządem angielskiego ministerstwa kolonii, wreszcie tzw. protektoraty, np. Uganda, które również podlegają temuż ministerstwu, choć prawnie nie są częścią korony brytyjskiej i obywatele ich nie mają obywatelstwa brytyjskiego.

Ostatnia grupa wchodząca od końca I wojny światowej w skład imperium brytyjskiego to kraje mandatowe. Ale jest to forma przejściowa, która obecnie po II wojnie niezawodnie ulegnie przekształceniu.

IMPONDERABILIA

Co utrzymywało dotychczas łączność tych tak luźnie z sobą powiązanych i tak w przestrzeni odległych od siebie części? Ustrój dominialny był przecież par excellence decentralistyczny. Pewne jest, że odegrały odgrywają tu znaczną rolę czynniki takie jak wspólne pochodzenie, ciągłe zasilanie dominiów ludźmi z kraju macierzystego, wspólna tradycja i język a wreszcie specyficzny brytyjski ustrój monarchiczny, w którym król panuje, a nie rządzi.

Pewne jest jednak zarazem, że te wszystkie imponderabilia nie byłyby wystarczające, gdyby nie jakieś harddziej solidne wiązania w postaci interesów gospodarczych i wojskowych.

I. ADAM.

PRZEJĘCIE ZAKŁADÓW

LONDYN. 22. 8. (BBC) Wojskowy zarząd okupowanej strefy brytyjskiej w Niemczech w akcji przejmowania wojennego przemysłu niemieckiego, przejął dziś wielkie zakłady zbrojenio we »Herman Goering«.

Jak donoszą ze strefy brytyjskiej na podstawie artykułu 12 Układu Berlińskiego władze brytyjskie przejęły do tej pory z przemysłu stalowego i żelaznego również Zakłady Kruppa i »Farben Industrie«.

Przegląd prasy

Wydajność, higiena pracy i Rady Zakładowe

W *Łódzkim Kurierze Popularnym (Nr. 227) ukazał się artykuł tow. Alfreda Krygiera omawiający wydajność, higienę i bezpieczeństwo pracy. Autor za punkt wyjścia obrał sobie ostatni Zjazd łódzki przemysłu włókienniczego i dyskusję, jaka toczyła się na temat rentowności produkcji. Uwagi, które zacytujemy niżej rzucają ciekawe światło na działalność pewnych zjednoczeń i ich dyrektorów, które jak wiemy, daleko nieraz odbiegają od linii gospodarki narodowej i jeszcze niestety dalej — od socjalistycznej.*

„Zupełnie słusznie, rentowność, to istota zagadnienia i cel wszelkiej produkcji."

Ale, pisze dalej autor artykułu:

„W przemyśle unarodowionym zagadnienie rentowności ma zupełnie inne znaczenie, a sama rentowność inny cel, albowiem celem przedsiębiorstwa unarodowionego musi być zaspokojenie potrzeb, a nie tylko dochód, jaki to przedsiębiorstwo przynieść może i powinno.

„...zagadnienie wydajności nie może być tylko zagadnieniem wewnętrznym, którym zajmuje się dane zjednoczenie przemysłowe czy jego zarząd centralny lub nadrzędna władza państwowa, a musi być zagadnieniem politycznym, w którym zabiorą głos nie tylko do morośly Forel czy Edison, a działacz zawodowy, higienista, inżynier fachowiec w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, specjalista z dziedziny ustawodawstwa pracy itd. O wydajności pracy i jej rozmiarach decydować muszą wreszcie nie tylko zwyczaje po przodkach przyjęte a ścisłe badania naukowe, dla których tzw. interes produkcji jest jednoznaczny z rolą człowieka w produkcji, ochroną jego zdrowia i życia w czasie pracy.

W tej „kalkulacji" przemysłu unarodowionego człowiek musi być brany tak pod uwagę, jak i inne czynniki natury technicznej i gospodarczej. Robotnik pracujący w danym zakładzie pracy musi mieć zapewnione i bezpieczeństwo i odpowiednie warunki pracy, nietylko natury pieniężnej. — Wówczas jego praca będzie rentowna i wydajna.

Z tych to powodów odpowiadając na pytanie — jak produkować? — nie możemy zapominać o ochronie pracy człowieka produkującego. Moglibyśmy bowiem myśląc tylko o wydajności pracy w sensie kapitalistycznym dojść do takiego stanu, iż nie miałby już kto produkować i kto wytworzonych towarów spożywać. Słowem nie ma wzrostu wydajności bez ochrony człowieka.

Wielka szkoda, że się o tych zagadnieniach nie mówi na zjazdach przemysłowych.

* *Podobnym zagadnieniem zajmuje się również tow. Narski w poznańskiej »Walce Ludu« (Nr. 127), który w artykule O Radach Zakładowych omawia stosunek dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw państwowych do robotników i reprezentujących ich Rad Zakładowych.*

Doniosłość roli Rad Zakładowych jest tak wielka, iż bez ich istnienia i należytego funkcjonowania nie można sobie wyobrazić, by ludzie pracy mogli bronić swoich interesów, oraz w ogóle mieć wpływy na bieg spraw związanych z pracą zakładów. Praktyka wykazuje jednak, że Rady Zakładowe nie spełniają swojej roli należycie. Tu i ówdzie mało wyrobieni społecznie robotnicy ulegali często wpływom sprytnych dyrektorów, stając się częścią fabrycznej administracji. W wypadkach tarć między dyrekcją i robotnikami broniło się nie raz pierwszych, nie umiejąc wypośrodkować między interesem społecznym a państwowym. W rezultacie opowiadano się po stronie interesu dyrektorskiego. W ten sposób doszło nawet do tego, że naruszono umowy zbiorowe na zarządzenie jakiegoś tam dyrektora lub zarządcy danego zjednoczenia.

Również często nie zwracano uwagi na trudną sytuację robotników, nie raportowano o niej władzom przełożonym, nie starano się danego problemu rozwiązać. Dyrektorzy w większości wypadków niekontrolowani przez Rady nie wypełniali swych obowiązków tak wobec przedsiębiorstwa jak i pracowników. Prawie żaden z nich nie zwoływał sprawozdawczych zebrań z udziałem całej załogi fabrycznej. Niedomagały się tego również Rady Zakładowe.

Tego rodzaju sytuacja będzie utrzymywała się tak długo, dopóki nie zostanie zmieniony dekret o Radach Zakładowych, który często i gęsto nie spełnia swej roli. Nie wystarczy dobra intencja twórców dekretu, trzeba ponadto umieścić w nim także klauzulę, która by nadała Radom Zakładowym istotny wyraz ich działalności".

Każdy czytelnik-korespondentem pisma

Niezbadane tajemnice Liberii

Republika, w której mąż zastawia żonę w lombardzie

Jedynym autonomicznym państwem murzyńskim świata jest Liberia. Egzystencję swą republika ta zawdzięcza filantropijnemu odruchowi obywateli amerykańskich, którzy pragnąc u siebie zlikwidować niewolnictwo, przesiedlili część murzynów amerykańskich do Afryki, w okolice ujścia rzeki Mesurado.

Mimo nieprzychylnego klimatu wilgotnego i gorącego — w którym od maja do października padają niemal bez przerwy deszcze, mała kolonia rozwinęła się wyjątkowo pomyślnie. Wyzwoleńcy wykarczowali znaczny szmat puszczy na wyżynie Mesurado założyli miasto Monrowię, poczem opracowali własną konstytucję.

MURZYN MURZYNOWI NIERÓWNY

Według konstytucji tej jednak, uprawnienia obywatelskie przysługiwały jedynie potomkom murzynów amerykańskich. A z prawa tego zrobiono bezwzględny użytek.

Półtoramilionowa ludność tubylcza była bezlitośnie wykorzystywana przez 15 tys. wyemancypowanych przybyszów, którzy objęli wszelkie placówki urzędowe. Nieróbstwo podnieśli do godności ideału, a cywilizację ich symbolizował jedynie język angielski, przede wszystkim ubiór składający się z fraka, cylindra i wielkiej ilości orderów.

W SZPONACH KAPITAŁU

Chociaż Liberia obfituje w koprę, kakao i kawę, należy do najurodzajniejszych krajów na kuli ziemskiej, a wnętrze jej kryje wielkie bogactwa w postaci złota i diamentów, — republika ta stale boryka się z finansowymi trudnościami, które zmusiły ją do podporządkowania się wpływom bankierów z Wallstreet.

W roku 1933 Liberia uzyskała pożyczkę w wysokości 5 mil. dolarów od króla kauczukowego Firestone'a w zamian za monopol eksploatacji drzew kauczukowych. Od tego czasu koncern Firestone'a sprawuje właściwie nieoficjalne rządy kraju, z którego czerpie kolosalne zyski.

Plantacje koncernu liczą ponad 7 milionów drzew kauczukowych. Tysiące murzynów zmusza się u nich do niewolniczej pracy w jak najokropniejszych warunkach klimatycznych. Plantacje leżą bowiem w wilgotnej i gorącej strefie przybrzeżnej.

NIEWOLNICTWO

Wygląda to na ponury dowcip ale państwo, które złożone zostało jako azyl wolności, którego nazwa wolność oznacza, do dziś jeszcze toleruje niewolnictwo. Spotykamy je w Liberii w najprzeróżniejszych postaciach.

Najpowszechniejszym jest system zastawniczy według którego »czarny brat« ma prawo zastawić swoją żonę czy córkę jak pierścionek w lombardzie. Ponieważ przeważnie nie stać go na wykup fantu, kobieta idzie na licytację. Przeciętna cena wynosi 6 funtów.

NA WYBRZEŻU KOŃCZY SIĘ CYWILIZACJA

Rozplanowana z rozmachem stolica republiki Monrowia liczy 6.000 mieszkańców. Wobec stałych pustek w kasie państwowej miasto to jest wyjątkowo zaniedbane. Oprócz kilkudziesięciu nowoczesnych i to z zasady niewykończonych gmachów zbudowane jest z krytych falistą blachą baraków i przeraźliwie brudnych chat tubylczych. Wyboiste ulice porastają trawą, zaraz za miastem rozpoczynają się bezdroża.

Jedynie do plantacji Firestone'a można się dostać wygodną autostradą, reszta dróg to wązziutkie przebite w dżungli ścieżki, których przebycie jest prawdziwą męką.

Dżungli tej cywilizacja nie tknęła jeszcze w ogóle. Akcja misjonarzy kończy się na skraju »Buszu«. Wewnątrz jego tłumy murzynów po staremu tańczą wokół ognisk i składają ofiary na ołtarzach bogów.

WIELKIE MOCARSTWA WALCZĄ O WPŁYWY

To malutkie i dotąd jeszcze niezbadane państewko od dłuższego czasu jest już przedmiotem rywalizacji walczących tu o wpływy mocarstw.

Mimo, że ławice piaskowe i mangarowe bagna utrudniają wielkim parowcom ocenicznym dostęp do jej brzegu, Liberia posiada wielkie znaczenie strategiczne dla komunikacji z południową Ameryką i przez Przylądek Dobrej Nadziei z Indiami czy Bliskim Wschodem.

Dlatego też Anglia chciała obsadzić jej wybrzeże w roku 1945. Na przeszkodzie jednak stanęły wtedy Stany Zjednoczone A. P.

Od tego czasu datuje się infiltracja amerykańskich inżynierów lotników. W roku 1941 tow. Pan-American Lines uzyskuje przywilej na założenie na terenie Liberii szeregu lotnisk. W 1942 roku przed mieszkańcami Monrowii pojawiają się amerykańskie transportowce, a korpus desantowy obsadza stolicę miniaturowej republiki.

A. F.

Niebezpieczne flirty

Młodzież niemiecka, zorganizowana w „Deutsche Jugendbund", zaprasza Amerykanki, zatrudnione w biurach amerykańskich władz okupacyjnych, na wieczorki towarzyskie, których celem jest wzajemna wymiana myśli i nawiązanie kontaktów, aby w ten sposób przyczynić się do porozumienia między Niemcami i narodami świata.

Pierwsze wieczorki, które już odbyły, miały licznych uczestników. Jak donoszą, szczerze i żywo wymieniano poglądy o tym, co myśli młodzież amerykańska o młodzieży niemieckiej i naodwrót. Młodzieży niemieckiej podano adresy ok. 40 organizacyj młodzieżowych w Ameryce, z których członkami Niemcy nawiążą korespondencję.

Na cotygodniowych wieczorkach młodzieżowych postanowiono omawiać następujące tematy: organizacje młodzieżowe w Ameryce, młodzież studencka i robotnicza, wolna prasa, instytucje społeczne oraz amerykański system wyborczy.

NORYMBERSKIE DOKUMENTY

Protokuły i dokumenty z rozprawy norymberskiej zostaną wydane w 20 wielkich tomach w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Drukiem tych dokumentów zajmują się 3 drukarnie w Norymberdze, w tym drukarnia Stuermera, wydanie rosyjskie zostanie wydrukowane w Lipsku, gdzie jedna z drukarń dysponuje odpowiednimi czcionkami.

KONRAD WINKLER

Sztuka nowoczesna w Polsce

Opinia publiczna w Polsce nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę — że wkład naszej plastyki do sztuki nowoczesnej posiada niemały walor i ciężar gatunkowy — że w ruchu tym, który rozpoczął się na kilka lat przed pierwszą wojną światową — artyści polscy jedni z pierwszych wzięli bezpośredni udział. Także na międzynarodowej wystawie w r. 1937 w Paryżu — nowoczesne malarstwo polskie, wedle zgodnej opinii poważniejszej krytyki paryskiej, pozo przodującą w świecie twórczością współczesnej Francji — nie znalazło godnego sobie konkurenta. I nie będzie może przesadnym twierdzenie, że nasza plastyka a w szczególności malarstwo — stanowi najpoważniejszą, najbardziej pewną pozycję naszego dorobku kulturalnego w okresie powojennym.

Pierwsza wojna światowa z całym swym aparatem drobniejszych trudności i ograniczeń gospodarczych, nie hamowała ruchów kulturalnych w naszym środowisku. W tym wielkim dramacie dziejowym, naród polski odgrywał z konieczności rolę podrzędnego statysty — czekając cierpliwie na finał tej światowej rozgrywki, który miał mu przynieść tak długo oczekiwane wyzwolenie. Po pierwszych wstrząsach wojennych, życie kulturalnego Krakowa zaczęło budzić się na nowo. W pracowniach naszych malarzy, przy stolikach kawiarnianych — dyskusje o sztuce co raz częściej rugowały jałowe debaty domorosłych strategów. Przez fronty zaczęły do nas przesiąkać z Zachodu nowe idee — z Niemiec nadchodziły tanie czasopisma i broszury a nawet oryginalne paryskie wydawnictwa artystyczne. Zawrzało jak w ulu.

Grunt zresztą był aż nadto dobrze przygotowany i nie wiele było potrzeba, by nowy ruch artystyczny, odsłaniając publicznie swą niespodzianą, groteskową twarz — stał się głównym motywem rozmów całego Krakowa. Na wiosnę 1919 r. przychodzi do głosu grupa plastyków-nowatorów pod nazwą „formiści" (Czyżewski, bracia Pronaszkowie, Dr Chwistek, St. Ign. Witkiewicz, Hrynkowski, H. Gotlib i autor niniej. szkicu) a sekunduje jej awangarda poetycka futurystów (Czyżewski, Młodożeniec, Jasieński, Stern, Wat). Przed gmachem Tow. Przyj. Szt. Pięknych na pl. Szczepańskim — gdzie utworzono pierwszą wystawę formistów — dwukrotnie zakręcone ogonki przez kasą a na „futurystycznych" wieczorkach poetyckich — publiczność bawiąc się wyśmienicie — zgrywa się wraz z recytującymi się autorami dosłownie bez reszty. Jakaś krakowska „paniusia" weszła na salę z papugą, druga z małpką na ramieniu — afektowany snobizm „kibiców" triumfuje — ale triumfują także nowe formy i nowe myśli bo w tym spóźnionym szaleństwie sędziwego Krakowa, ujawnił się jednak głębszy sens, manifestujący podświadomie wolę twórczą młodego pokolenia. W takiej to zawadiacko-komediančkiej atmosferze przyszła na świat w Polsce SZTUKA NOWOCZESNA.

Formizm nie był bynajmniej surowym naśladownictwem cudzej formy i obcego ducha. Równolegle do nowoczesnych kierunków zagranicą — wystąpił on w obronie zagubionej przez naśladowców francuskiego impresjonizmu, formy i konstrukcji malarskiego dzieła. Malowanie bez wyboru „wycinków natury" i rozpanoszenie się pogrobowców monachijsko-wiedeńskiej „secesji" — wywołały ów sprzeciw o niedość jasno określonej ideologii. Wpływy z zewnątrz, a raczej może powinowactwa z zachodnio-europejską awangardą — działały tu niewątpliwie — ale skrzętne doszukiwanie się wątku własnej, rodzimej tradycji plastycznej — stwierdzało tu odrębność i narodowe pierwszeństwo sztuki formistycznej. Plastyka gotycka, średniowieczne malarstwo cechowe, oraz sztuka ludowa, a zwłaszcza malarstwo podhalańskie na szkle — stanowiły tu niewyczerpane źródło twórczych podniet dla formistów — otwierając przed nimi nowe możliwości układu w swobodnym posługiwaniu się formą i barwą. Docierały do nas także inne podniety z paryskiej metropolii, jak kubizm, oraz malarstwo prymitywu francuskiej awangardy pensjonowanego celnika, Douannier Rousseau, a nawet egzotyka murzyńskich totemów. Niemiecki ekspresjonizm promieniujący na grupę poznańskiego „Zdroju" (Jerzego Hulewicza) — a wreszcie włoski futuryzm — wywarły również pewien wpływ na estetykę formizmu.

Zbawienny ten ruch nie znalazł jednak poparcia w naszym społeczeństwie — na którym ciążyła wciąż jeszcze przemożna tradycja wielkiego Matejki, tudzież bałamutna opinia współczesnej krytyki artystycznej. Nowa sztuka przeżywała wówczas ciężki kryzys materialny — co ostatecznie zniechęciło naszych nowatorów. W sztuce nie chodzi tyle o punkt wyjścia danego kierunku — ile o jego punkt dojścia, o pełną realizację jego możliwości rozwojowych. Czym m...by być formizm w naszej dziedzinie, świadczyło zbiorowa wystawa prac Władysława Wąsowicza w 1934 r. w [illegible] zbiorowa wystawa prac Tad. Makowskiego, tego genialnego [illegible] formizmu — byłu [illegible] przeżyciem świata artystycznego stolicy.

Dzieło Makowskiego — to osobny rozdział w historii naszego malarstwa nowoczesnego. Styl osobisty tego malarza, jako dalsze rozwinięcie zasad formizmu — budowany z całą powagą zadania i głęboką świadomością środków malarskich — jest niewątpliwie najszlachetniejszą kreacją formizmu a zarazem jego łabędzim śpiewem — chociaż nie wiadomo — czy jego idee nie odżyją znowu w młodszym pokoleniu naszych malarzy.

Droga do wyzwolenia człowieka

Jest jeszcze wiele pytań w dzisiejszej naszej rzeczywistości, na które trzeba dać odpowiedzi, aby sprowadzić do najmniejszej liczby sumę niezadowolenia społeczeństwa.

Rola socjalizmu i partii, która go reprezentuje w społeczeństwie polskim ma tak wielką doniosłość historyczną, tak wielki ciężar gatunkowy, że nawet członkowi aktywu, świadomemu działaczowi trudno niejednokrotnie przeanalizować sytuację tak dokładnie, aby dostroić odrazu swoją drogę do linii idących przemian społecznych.

Przy olbrzymim tempie dzisiejszego życia, kiedy przemiany społeczno - ekonomiczne następują szybko i wymijają przebudowę psychiczną człowieka, przy czym całe zagadnienie „niezadowolonych" sprowadza się do jak najszybszego zapełnienia luki powstałej pomiędzy daleko naprzód posuniętymi przemianami natury ekonomicznej, a pozostającymi daleko w tyle przemianami psychicznymi społeczeństwa.

Źródło „niezadowolenia" leży nie w negatywnym stosunku społeczeństwa polskiego do reform społecznych w ogóle, ale w braku zrozumienia doniosłości tych przemian. I tutaj głównie leży punkt zapalny wszystkich nurtujących jeszcze nasz ogół chorób społecznych, głównie zaś to, co wielu zbyt pochopnych polityków przywykło nazywać „reakcją", niesłusznie generalizując zagadnienie. Reakcjonistami są bowiem tylko ci ludzie, którzy świadomie walczą z postępem społecznym w imię swych własnych interesów, lub interesów swej grupy, nie zaś szeregują masy „nieuświadomionych".

Idea socjalizmu idąca obecnie zwycięskim pochodem przez cały świat, wyrosła na gruncie materialnych i kulturalnych potrzeb człowieka, na gruncie dążności do tworzenia lepszych, sprawiedliwszych a przez to bardziej twórczych form życia. Zatem pokrywa się ona całkowicie z dążeniem szerokich mas społecznych, które był sam pchał do takiego właśnie formułowania zagadnienia sensu i celowości życia.

Tragizm leży w tym, że wielu ludzi przygiętych ciężką pracą nie zdaje sobie sprawy, że dokonane reformy społeczne idą właśnie po linii ich życiowych interesów i dlatego często ustosunkowują się do tych reform biernie lub niechętnie, i tym niechętniej i bierniej im wolniej następuje przebudowa psychiczna i bardziej zwiększa się dystans pomiędzy linią postępu ekonomiczno -gospodarczego, a zrozumieniem tego postępu przez człowieka.

Niedocenianie tego niebezpieczeństwa mogłoby doprowadzić do najbardziej tragicznych powikłań społecznych. Od momentu uświadomienia mas społecznych, dziś w epoce przemian socjalnych, zależą bez przesady losy narodu polskiego w historycznej perspektywie.

Praca nad przebudową człowieka jest pracą długofalową, pracą trudną, wymagającą przygotowania. Na odcinku socjalizmu spełnia ją głównie Organizacja Młodzieży TUR, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, i jedna z najlepszych szkół społecznych — Spółdzielczość.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z olbrzymich trudności, które zwalczać należy, i powiedzieć sobie otwarcie: w tej pracy potrzebny jest skoordynowany wysiłek całego świadomego aktywu lewicy społecznej, wszystkich tych ludzi, dla których sprawa socjalizmu i jego przyszłości w naszym kraju jest głównym, pierwszoplanowym zagadnieniem.

Młodzież socjalistyczna zgrupowana w szeregach OMTUR sama w sobie posiada olbrzymi potencjał siły, szerokie możliwości oddziaływania na społeczeństwo, prawdziwie jednak twórcze są tylko te epoki w historii ludzkości, gdzie pokolenia starsze idą w ramię w ramię z młodymi w jednym szeregu walki o postęp społeczny, gdzie następuje połączenie dwu sił działających dla wspólnego celu, siły i zapału młodości z rozumem i doświadczeniem starszych.

W szeregach PPS i OMTUR ten właśnie podstawowy warunek musi być spełniony w całej rozciągłości i jako warunek podstawowy twórczej pracy nad przebudową człowieka i społeczeństwa.

Epoka nasza zapisze się w historii narodu naszego i w historii ludzkości jako jedna z najciekawszych, od nas zależy aby stała się ona punktem wyjścia dla narodu i społeczeństwa, które historię chce tworzyć, a nie wlec się bezwolnie w jej ogonie.

Praca to olbrzymia, wymagająca dużej ofiarności, ale praca konieczna, jeśli Polska ma być suwerenna i niepodległa, jeśli ma być Ojczyzną dla ludzi pracujących i walczących o jaśniejszy świat.

Olbrzymie przemiany społeczne są już dokonane. Trzeba im tylko dać twarz w szerokich masach społeczeństwa, przez pokazanie mu prawdziwej najgłębszej ich treści dróg do wyzwolenia człowieka.

PPS ma wszystkie obiektywne warunki, by temu zadaniu podołać, ma swoją jasną i czystą przeszłość, ma swój olbrzymi wkład krwi, olbrzymi wkład społecznego i politycznego rozumu, i ona głównie wziąć musi na siebie ciężar psychicznej przebudowy społeczeństwa. Któż bowiem lepiej jak Partia Socjalistyczna uświadomi człowiekowi Socjalizm — sprawę człowieka.

Zdzisław Wróblewski

SZKOŁY ROLNICZE NA D. ŚLĄSKU

Rozpoczęta w powiecie dzierżoniowskim akcja zakładania szkół rolniczych i kursów zimowych oświaty rolniczej, znajdzie niebawem szersze zastosowanie. Mianowicie na terenie Dolnego Śląska tworzy się 4 licea rolnicze i po 1 gimnazjum na dwa powiaty oraz po jednej szkole dwuzimowej na dwie gminy. Szkoły dwuzimowe mają być później przekształcone na średnie zakłady naukowe. Poza tym projektuje się zorganizowanie specjalnych powiatowych szkół rolniczych męskich i żeńskich.

Utworzenie typu dwuzimowej szkoły rolniczej, wyposażonej we własne gospodarstwo rolne, posiada doniosłe znaczenie dla podniesienia kultury rolnej na wsi.

Młodzież wiejska po ukończeniu nauki zobowiązana będzie do pracy na wsi w roli instruktorów i pracowników rolnych.

W środowiskach o nikłych tradycjach artystycznych, gdzie dobre obce wpływy docierają zazwyczaj rozproszonymi promieniami — nowe kierunki nie mogą się „wyżyć" ostatecznie — tracąc najczęściej swoją ciągłość rozwojową. Tak było z polskim impresjonizmem, gdzie tylko czujna postawa prof. Paszkiewicza, nie traciła z oczu linii rozwojowej tego kierunku — który w pracach uczniów tego zasłużonego artysty i pedagoga, na nowo nabrał rumieńców życia. W r. 1924 grupa uczniów krak. Akademii Szt. Piękn. zawiązała t. zw. „Komitet Paryski" ((K. P. — stąd nazwa „kapiści") i wyjechała na dalsze studia do Paryża. Młodzi artyści kształcą się tam przez lat kilka pod kierunkiem swego profesora a będąc już pewni lotu swych młodych skrzydeł, wracają do kraju — wnosząc w naszych ośrodkach artystycznych duże ożywienie. Spośród „kapistów" wybijają się odrazu mocniejsze talenty, jak Jan Cybis i Zygm. Waliszewski, nadając ton tej grupie i wprowadzając ją w arkana „sztuki doznaniowej" — która, jak sama nazwa wskazuje — polega na utrwalaniu wrażenia barwniejszego doznanego w przyrodzie. Malarze ci mniej dbają o formę — poddając swe kompozycje przewadze koloru który tu jest głównym czynnikiem w budowie obrazu i który nadaje swoisty rytm kompozycji malarskiej.

W ten sposób sztuka nowoczesna, przebiegając etapy od formy do koloru — wypowiada w całej pełni aspiracje twórcze naszego stulecia.

Sylwetka gościa

La Guardia przybył do Polski

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano przyleciał na lotnisko Okęcie w Warszawie generalny dyrektor UNRRA — La Guardia. Przyjazd dyr. UNRRA związany jest z dotychczasową pomocą, jaką ta instytucja udzieliła Polsce, oraz z dalszymi planami działalności NNRRA w naszym kraju.

Dnia 29 marca 1946 r. były prezydent Nowego Jorku, Fiorello H. La Guardia objął stanowisko Naczelnego Dyrektora UNRRA po Herbercie H. Lehmanie.

Stanął wobec olbrzymiego zadania wykończenia prac UNRRA, dążących do udzielenia natychmiastowej pomocy i odbudowy w świecie, który nagle zdał sobie sprawę, że stoi w obliczu głodu.

Fiorello Henry La Guardia urodził się w Nowym Jorku 11 grudnia 1882. Ojciec jego, Achilles La Guardia, kompozytor, kapelmistrz i kornecista, pojechał do Stanów Zjednoczonych wraz z żoną Ireną z domu Coen Luzatti, żeby być akompaniatorem słynnej śpiewaczki Adeliny Patti. La Guardia osiedlili się w Prescott, Arizona. W tym to mieście młody Fiorello uczęszczał do szkoły średniej, nauczył się gotować, grać na kornecie i kochać operę włoską. Krótki czas pracował bezpłatnie jako korespondent »St. Louis Dispatch«.

W roku 1899 towarzyszył matce do Budapesztu i mając lat 19 otrzymał pracę w tamtejszym konsulacie. W 1904 r. pojechał do Fiume jako urzędnik konsulatu Stanów Zjednoczonych.

W 1906 r. La Guardia wrócił do Nowego Jorku i wziął posadę tłumacza na Ellis Island. Jego różnorodna praktyka tam i zagranicą dały mu znajomość kilku języków. Równocześnie studiował prawo na Uniwersytecie nowojorskim. Przyjęty został do adwokatury w 1910 r. Pierwszymi jego prawdziwymi klientami byli pracownicy przemysłu odzieżowego podczas strajku 1912—1913.

Godność posła utrzymał przez siedem kadencji, to jest przez 14 lat, w czasie których zasłynął jako jedna z najbarwniejszych postaci Kongresu.

»LATAJĄCY KONGRESMAN«

Podczas pierwszej wojny światowej został odznaczony za działalność swoją, jako oficer Sił Lotniczych Stanów Zjednoczonych w Italii, Norwegii i Chinach. W 1919 r. znany wówczas jako »Latający Kongresman«, wybrany został prezesem Rady Miejskiej Nowego Jorku. Na tym stanowisku zyskał rozgłos za działalność w zwalczaniu łapownictwa i korupcji.

Następne 10 lat La Guardi w Kongresie były jedną długą walką. Walczył o krótszy dzień pracy, emerytury dla starców, ubezpieczenie od bezrobocia, odpowiedzialność pracodawców.

Dużo miał wrogów. Miał jednak więcej jeszcze przyjaciół i dnia 1 stycznia 1934 r. Fiorello H. La Guardia wybrany został Prezydentem miasta Nowego Jorku.

Zarząd Miejski pod przewodnictwem Prezydenta La Guardii, uważał opiekę nad dzieckiem jako jedną z swoich głównych zadań. Współdziałając z rozmaitymi stowarzyszeniami robotniczymi i obywatelskimi, miasto rozwinęło swoje Biura Opieki nad Dzieckiem i Pomocy dla Młodzieży, ogródki dla nieletnich, boiska i specjalne czytelnie publiczne dla dzieci. Zakłady nauczania rozszerzone zostały na wszystkie sposoby.

BUDOWNICTWO TANICH MIESZKAŃ

Pod jego kierunkiem, miasto uczyniło szybko postępy w budownictwie tanich mieszkań, dostarczając rodzinom tysiące ładnych mieszkań o stosunkowo umiarkowanym komornem.

Zajmując stanowisko Prezesa Konferencji Burmistrzów Stanów Zjednoczonych, La Guardia, jako burmistrz reformator wywierał wpływ na inne miasta.

Podczas trzeciej swej kadencji na urzędzie Prezydenta miasta La Guardia okazywał coraz większe zainteresowanie sprawami międzynarodowymi. Zyskał sympatię narodu włoskiego, przesyłając mu przez radio słowa solidarności i zachęty do walki jego z Mussolinim.

Wkrótce po ustąpieniu La Guardii ze stanowiska Prezydenta Nowego Jorku, La Guardia został mianowany naczelnym dyrektorem UNRRA, którą to funkcję pełni dotychczas. Na odbywającej się obecnie sesji UNRRA w Genewie La Guardia przeciwstawia się likwidacji działalności UNRRA w roku bieżącym, występuje wraz z przedstawicielami europejskich krajów, potrzebujących pomocy o przedłużenie akcji unrowskiej na rok 1947. G.

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krakowie

Z inicjatywy OKZ została zwołana narada w sprawie zorganizowania Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie.

Spółdzielczość mieszkaniowa wstępuje obecnie w nowy okres wzmożonej pracy: staje ona wobec problemów, których nie znała, a przynajmniej nie znała w tym stopniu spółdzielczość mieszkaniowa okresu przedwojennego. Pozostało po wojnie bardzo wiele domów bez właścicieli i zachodzi konieczność zorganizowania społecznej administracji tych domów. Kto to ma uczynić: państwo, samorząd czy instytucje społeczne? Wydaje się, że sprawa będzie najlepiej postawiona, jeżeli administrację domów mieszkalnych czynszowych będą zajmowały się spółdzielnie mieszkaniowe, powołane przez lokatorów zainteresowanych w należytym funkcjonowaniu administracji.

Już w okresie przedwojennym wypracowane zostały statuty spółdzielni administracyjno-mieszkaniowych, zrzeszających na zasadach spółdzielczych lokatorów domów. — Wypróbowano te statuty na Ziemiach Odzyskanych, gdzie od połowy ubiegłego roku rozwijają się spółdzielnie tego typu. Dokonują one odpowiedniej odbudowy, remontów i przeróbek, zaspakajają wspólnie kulturalne potrzeby zrzeszonych lokatorów, i prowadzą na użytek członków — przedsiębiorstwa użyteczności domowej jak pralnie, magle, kąpieliska, jadłodajnie itd.

Nie wystarczy jednak samo uspołecznienie administracji już istniejących domów: trzeba budować nowe domy mieszkalne, by zaspokoić narastający głód mieszkaniowy. Zadanie to spełniają tak zwane spółdzielnie mieszkaniowe, znane z okresu przedwojennego. Jednak obecnie wobec uspołecznienia dużej części naszego życia gospodarczego, wobec upaństwowienia przemysłu materiałów budowlanych i banków, spółdzielnie te mają znacznie większe możliwości działania. Stają się one zasadniczym czynnikiem budownictwa mieszkaniowego w miastach, przejmując funkcje domowych kapitalistów, budujących domy czynszowe dla zysku.

Wzorem takiej spółdzielni mieszkaniowej, która przed wojną zbudowała całe osiedle na Żoliborzu dla ponad 4000 lokatorów, była Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Właśnie w tym celu, by na jej wzór założyć Krakowską Spółdzielnię Mieszkaniową — OKZZ zwołała w dniu 20 sierpnia br. zebranie organizacyjne przedstawicieli różnych związków zawodowych i zainteresowanych czynników. Postanowiono włączyć w zakres nowo-organizowanej „Spółdzielni" również funkcje spółdzielczo-administracyjne.

Nowa Spółdzielnia ma być jedyną instytucją tego rodzaju dla całego Krakowa i opierać się w zasadzie na członkach prawnych tj. na związkach zawodowych, chociaż przewiduje się również i członków indywidualnych. Spółdzielnia wystąpi z żądaniem do władz o odstąpienie jej, celem zorganizowania społecznej administracji, szeregu budynków opuszczonych przez właścicieli.

Na naradzie podkreślono konieczność objęcia w pierwszym rzędzie budynków, które są bez opieki i przy pewnym wkładzie remontowym mogłyby być zdatne do zamieszkania.

Postanowiono zwrócić się do władz o oddanie Spółdzielni do dyspozycji funduszów państwowych, przeznaczonych na odbudowę miasta (jest np. niewykorzystana kwota 2 milionów złotych) oraz przyznanie jej placów, celem podjęcia budowy nowych domów.

Zaznaczono, że o ile chodzi o banki państwowe, udzielają one kredytów zależnie od stanu budowy i uzależniają swoją pomoc od wkładu budującej instytucji.

Na wniosek referenta tow. Marka z OKZZ powołano szereg komisji, które do końca bieżącego miesiąca mają przygotować odpowiednie wnioski na konstytucyjne zebranie członków „Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej". W sprawie ewentualnego przydziału uzyskanych mieszkań, postanowiono trzymać się wypróbowanych regulaminów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie sytuację mieszkaniową ubiegającego się o mieszkanie i daje pierwszeństwo tym, którym to mieszkanie jest najpilniej potrzebne.

W Warszawie pracuje Główna Komisja Spółdzielczości Mieszkaniowej i od wyników prac tej Komisji i uzgodnienia jej postulatów z czynnikami rządowymi zależy również rozwój spółdzielczości mieszkaniowej w innych miastach, a więc i w Krakowie.

Dobrze się stało, że odpowiednia placówka już się w Krakowie organizuje. (ab)

Maszyny stenograficzne cud techniki

Maszyny stenograficzne stanowią rzeczywiście ostatni cud techniki. Projekt dała młoda stenotypistka francuska, ale realizacja wynalazku została przeprowadzona w Stanach Zjednoczonych. Maszyny stenograficzne, »Stenograph« lub »Stenotyp« produkuje firma »Hetman i Co« w Chicago, reprezentację na Europę ma firma Wardston. Niestety maszyny takiej kupić nie można. »Dziennik Zachodni« podaje w korespondencji z procesu w Norymberdze, gdzie te maszyny są w użyciu, że produkująca je firma kształci na własny koszt stenotypistki pracujące na tych maszynach i po wykształceniu maszyna staje się własnością danej stenotypistki. W zamian za to właścicielka jest zobowiązana dzielić się swymi dochodami, które są bardzo duże, z wytwórcą maszyn.

Stenotyp jest to mała maszyna o rozmiarach 10×15 cm z wysuwaną szufladką, do której automatycznie wpada taśma z zapisami. Maszyny stenografujące piszą zwykłymi literami, do 300 słów na minutę. Maszyna posiada 24 czarne klawisze. Pisze się wszystkimi palcami. Jednym uderzeniem klawiszy można wypisać równocześnie 10 słów. Korespondent polski Rakoczy, który obserwował maszynistki, stwierdza, że każda stenotypistka ma swoją stenografię (skróty, które tylko ona potrafi odcyfrować) i może ona odbierać stenogramy we wszystkich językach, posługujących się znakami łacińskimi.. (b.)

ZNACZKI NIEPERFOROWANE W OBIEGU

W sierpniu Ministerstwo Poczt i Telegrafów dopuszcza do obiegu nieperforowane znaczki pocztowe do opłaty urzędowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych, wprowadzone do obiegu z dniem 11. VI. 1946 r. — oraz nieperforowane znaczki dopłaty poczt. wszystkich wartościach wprowadzone do obiegu zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegr. z dn. 5. V. 45. Znaczki urzędowe oraz znaczki dopłaty perforowane pozostają w obiegu aż do całkowitego wyczerpania. (a)

Papier ze słomy

Nie tylko w Polsce ale na całym świecie odczuwa się brak drewna dla coraz bardziej wzrastających potrzeb przemysłu celulozowo-papierniczego. Zapotrzebowanie na celulozę do wyrobu papieru, do wyrobu sztucznego jedwabiu i sztucznych włókien w ogóle rośnie bezustannie jako wyraz demokratyzacji potrzeb w zakresie kultury i delikatniejszych materiałów odzieżowych. Szczególnie silnie odczuwa to Polska, na terenie bowiem naszego kraju dwie wojny światowe nadwyrężyły nasz drzewostan i konieczność zastąpienia papierówki innym surowcem wobec naszych potrzeb jest zrozumiała dla wszystkich. Zwłaszcza, że inne kraje, mniej przez wojnę poszkodowane, poszły już w tym kierunku.

Według obliczeń inż. Tadeusza Niwińskiego obecna sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się następująco: Wobec utraty obszarów leśnych na wschodzie i przetrzebienia lasów przez Niemców na Dolnym Śląsku możemy spodziewać się rocznie tylko około 1/2 m³ papierówki z naszych Lasów Państwowych. Przyjmując 7 kg zużycia papieru na mieszkańca i 6000 ton celulozy na sztuczny jedwab otrzymamy niedobór papierówki rocznie w wysokości około 450.000 m³ czyli niedobór 90.000 ton papieru. Czym to zastąpić? Oczywiście tylko słomą, której mamy pod dostatkiem. Plon słomy zbożowej wynosił w Polsce przed wojną 17 milionów ton rocznie a na pokrycie deficytu papierówki potrzeba zaledwie 200.000 ton słomy rocznie. Mamy więc wielki rezerwuar słomy, z którego możemy korzystać, oczywiście pod warunkiem, że będzie należycie postawiona dostawa słomy do fabryk.

Warto zaznaczyć, że w Wielkiej Brytanii w ogóle nie wytwarza się celulozy z drewna, a tylko z innych zastępczych surowców np. z importowanej fabryki trawy espartoo, a wobec trudności transportowych w czasie wojny z krajowej słomy z pszenicy. Włochy, Południowa Afryka, szereg państw Ameryki Północnej mają poważnie rozwinięty przemysł celulozy ze słomy. We Francji wyrabiają ze słomy znaczne ilości żółtej masy półcelulozowej na tekturę. Inż. Niwiński, który w czasie wojny badał tę sprawę, opracował i ogłosił w „Przeglądzie Papierniczym" plan rozwinięcia takiej produkcji w Polsce. Przewidując trudności z transportem wielkich ilości słomy, projektuje on zakładanie małych zakładów, na 18 do 20 ton masy celulozowej dziennie. — Łącznie należałoby zbudować 15 instalacji, produkujących rocznie 90 tys. ton masy celulozowej i zużywających 200.000 ton słomy. Aparaturę sprowadziłoby się ze Szwecji i Anglii.

Z naszego Wybrzeża

Gdynia i Gdańsk zjednoczonym kompleksem przeładunkowym

Trzyletni plan rozbudowy portów, po zrealizowaniu go, zmieni całkowicie wygląd zewnętrzny portów i sposób ich eksploatacji. W roku 1949 będziemy przeładowywali 30 milionów ton towarów rocznie! Pojemność magazynów wyniesie 300.000 m sześc., a ilość czynnych dźwigów wynosić będzie ponad 220!

Spore zmiany trzeba będzie przeprowadzić w porcie gdańskim, gdzie nasuwa się konieczność pogłębiania wielu basenów. Tak więc trzeba pogłębić północną stronę wolnej strefy, Kanał Portowy, basen przy Dworcu Wiślanym i Nadbrzeżu Kaszubskim. W miejscach tych właśnie są największe skupiska dźwigów. Największą rolę w pracy portu gdańskiego odgrywać będzie pogłębiony jeszcze Basen Górniczy — centrum przeładunków masowych i bunkrowych. — Ogromne znaczenie mógłby mieć Basen Westerplatte ze względu na swe najdogodniejsze położenie (tuż przy wejściu). Narazie jest on jednak w posiadaniu Marynarki Wojennej i niewiadomo, czy uda go się szybko przejąć dla celów eksploatacyjnych. W bieżącej »trzylatce« projektowane jest utworzenie dwóch lub trzech nowych zupełnie basenów przy Nadbrzeżu Wiślanym, przeznaczonym specjalnie dla węgla.

Znacznie mniej pracy wymagać będzie port gdański, którego baseny po siadają dostateczną głębokość, nawet dla największych statków. Tu utrudniają planową całkowitą eksploatację masowe przeładunki węgla, którymi będzie się zajmował wyłącznie Gdańsk. Zmiany czekające Gdynię, to usunięcie z terenów portowych wszystkich niemal zakładów przemysłowych i przeniesienie do mniejszych portów przemysłu rybnego.

Wiele istniejących obiektów przemysłowych utrudnia racjonalną eksploatację, rozwój ich więc przesunie się w kierunku Kanału Przemysłowego. Przy wejściu do tego Kanału mieszczą się również zabudowania stoczni i doków dla łodzi podwodnych — wzniesione przez Niemców; trzeba je będzie w przyszłości usunąć lub przebudować na magazyny. Ten sam los spotka placówkę Monopolu Spirytusowego w porcie gdańskim.

Nadbrzeże Prezydenta zajmie żegluga kabotażowa i śródlądowa. Nadbrzeże Francuskie przeznaczone będzie dla ruchu pasażerskiego, będzie tu także nowa przystań dla promu, kursującego do Szwecji.

Unieważnia się czeki

W związku z napadem rabunkowym dnia 20. VIII. br. o 12-tej godz. w południe dokonanym na pracowniku „Społem" przenoszącym gotówkę do banku, zrabowano między innymi następujące czeki, wystawione na bank „Społem":

czek Nr. 17872 na sumę zł. 105.549,56
czek Nr. 17871 na sumę zł. 400.000
czek Nr. 32297 na sumę zł. 100.000 wystawiony na Oddział w Nowym Targu.

Czeków tych nie należy realizować, a zgłaszających się po odbiór gotówki należy zatrzymać do dyspozycji władz. (od).

Niemcy jedzą „polskie ciastka"

Jeden z działaczy Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie powrócił w tych dniach z Jeleniej Góry. Z przykrością i przerażeniem stwierdził iż na każdym kroku niemczyzna panoszy się w dalszym ciągu na Ziemiach Odzyskanych.

W restauracjach, cukierniach i kawiarniach słyszy się język niemiecki, a Niemki spokojnie zajadają torty i ciastka, śmiejąc się i żartując, jak za dawnych »dobrych czasów« w latach 1936 i 37 w Katowicach, kiedy to do znanej cukierni »Otto« przyjeżdżali Niemcy autami za przepustkami na »polskie ciastka«.

Nasuwa się pytanie ,jak długo będzie to jeszcze trwało? Niemców wywozi się wprawdzie z Polski, ale idzie to bardzo powoli, wywozi się element słaby, starców i chorych, jak np. ostatnim transportem PCK, który przewiózł do strefy brytyjskiej 701 Niemców, lecz niestety zdrowi, silni dalej zostają w Polsce i pracują, zajmując nieraz miejsca Polakom. Czy są naprawdę niezastąpieni?

W każdym razie trudno przypuścić, aby Niemki, jako pracownice domowe były siłami niezbędnymi. A ileż rodzin na zachodzie zatrudnia właśnie Niemki w gospodarstwach domowych, dając im przez to możność pozostania w naszym kraju. (od)

Jelenia Góra prastary gród polski

Krakowski Oddział PZZ wydał pocztówki z widokiem Jeleniej Góry z roku 1682, według ówczesnego rysunku R. Adams.

Rysunek ten znajdował się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i jak świadczą dokumenty historyczne, — Jelenia Góra jest jednym z najstarszych grodów polskich, założonym w roku 1002 i obwarowanym w 1008 roku przez Bolesława Krzywoustego. PZZ dostarczył te pocztówki, zaopatrzone w krótki napis o treści historycznej, na teren Jeleniej Góry do rozpowszechnienia. (od).

PODAWAĆ NUMER URZĘDU POCZTOWEGO!

Celem dalszego usprawnienia i przyśpieszenia służby doręczeń przesyłek pocztowych na terenie Krakowa, Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców Krakowa, aby przy adresie nadawcy na wszelkiej korespondencji — wyszczególniali numer urzędu oddawczego, w którego rejonie znajduje się ich miejsce zamieszkania.

Przypomina się, że Śródmieście jest oznaczone przez Kraków 1, Dębniki — Kraków 11, Podgórze — Kraków 14, Płaszów-Kraków 15. Podanie numeru wpłynie znacznie na szybkość w doręczeniu przesyłek pocztowych na peryferie miasta (a)

Szkoły powszechne przed nowym rokiem szkolnym

Wobec nowych zagadnień czekających szkolnictwo u progu nowego roku szkolnego, dobrze będzie zreasumować wyniki działalności Wydziału Szkolnictwa Powszechnego z roku 1945/46. Większość energii trzeba było poświęcić na uruchomienie szkół zdewastowanych latami okupacji. Zdołano powołać do życia 35, pozostawiając jeszcze 48 do wznowienia. Najbardziej w tym względzie poszkodowane są powiaty olkuski i nowotarski, posiadające najmniej szkół uruchomionych. Oczywiście na równoczesny remont wszystkich szkół zniszczonych trzebaby było olbrzymich funduszy.

Ogółem na terenie woj. krakowskiego jest czynnych ponad 1.700 szkół powszechnych, z czego ponad 40% przypada na szkoły o 4 i więcej nauczycielach, 25% na szkoły o 2 nauczycielach, 4% na szkoły o 3 i 12% na szkoły o jednym nauczycielu. Do szkół tych uczęszcza 322.500 dzieci. Z tego 1 000 dzieci przydzielono do szkół obwodów sąsiednich ze względu na brak szkoły w miejscu zamieszkania. Liczba nauczycieli sięga 7.000, podczas gdy obliczenia wykazały zapotrzebowanie na co najmniej 8.000 sił. (Liczba nowo przyjętych nauczycieli w ub. roku szkoln. wynosiła 353 osób). Brak zatem ponad 1 000 nauczycieli.

Zamierzenia w zakresie ogólnej reformy szkolnej przewidują na rok rozpoczynający się tworzenie szkół 8-klasowych, przez wprowadzenie nowych oddziałów tam gdzie ich nie ma. Reforma ta łączy się z równoczesną rozbudową szkół, a zatem w dużej mierze będzie zależna od wysokości subwencji, którą przyzna Ministerstwo Oświaty i Odbudowy.

W zakresie pomocy szkolnych, będących koniecznym atrybutem nauczania, po największej części szkoły radziły sobie przez akcję Komitetów Rodzicielskich, zastępujących zadanie Samorządu Terytorialnego, który ociągał się niestety z odpowiednim dotowaniem szkół. Uzupełniając braki, Wydział Szkolnictwa Powszechnego rozprowadził 1.300 tablic szkolnych, tyleż liczydeł, ponad 2 000 map ściennych, około 20 000 obrazów, przybory do nauki geometrii, przyrządy gimnastyczne itd.

Wobec ogólnego braku książek, bardzo dobroczynna w skutkach okazała się akcja zaopatrzenia szkoły w lekturę przez zorganizowanie kompletów ruchomych. Każdy powiat otrzymał 40 takich kompletów (1 komplet liczy około 40 egzemplarzy), których ogółem rozprowadzono około 700.

Wysiłki Wydziału na nadchodzący rok szkolny będą zmierzać w kierunku uruchomienia dalszych szkół oraz podniesienia organizacji szkół wznowionych i zrealizowania programu szkół 8-letnich.

Z życia OM »TUR«

Koło OM TUR w „Suchardzie"

Fabryka „Suchard" należy bezsprzecznie do jednej z największych w Krakowie i grupuje w swoich warsztatach liczne rzesze robotników. Żywioł PPS umacniał się tam na całej przestrzeni jej istnienia i — „Suchard" posiada już swoją historię. Takim niezapomnianym momentem był wielki strajk w r. 1923, — który zadokumentował nierozerwalną łączność robotników z ideologią PPS. Obecnie na kierownicze stanowiska zostali powołani ludzie, którzy niosą chlubnie sztandar partii.

Niedawno na terenie fabryki powstała nowa placówka OM TUR-u i dnia 19. VIII. 1946 odbyło się pierwsze zebranie informacyjne młodego Koła. Z ramienia MK OM TUR zagaił zebranie tow. Stawowski, główny organizator Koła, który przybył tam wraz z pierwszym sekretarzem MK OM TUR tow. Baranem Henrykiem. Tow. Stawowski wygłosił referat, w którym rozwinął przed zebranymi szereg zagadnień społecznych, określających rolę wychowawczą i znaczenie OM TUR. Szczególnie podkreślone zostały momenty wykazujące łączność z PPS i wspólne cele wiążące obie organizacje.

Następnie zabrał głos tow. Dobrowolski; w serdecznych słowach przyrzekając jak najdalej idące poparcie i pomoc ze strony dyrekcji fabryki. Oprócz tow. Dobrowolskiego obecny był na zebraniu dyrektor „Sucharda" tow. Biernfeld.

W drugiej połowie zebrania przystąpiono do wyborów Zarządu Koła, w wyniku których wybrani zostali: przewodniczący tow. Warzecha, zast. przew. tow. Kardasiewicz, sekretarz tow. Czerna Aleksandra, skarbnik tow. Ciołkówna, członkowie Zarządu: tow. Szczepańska, tow. Rataj, tow. Białek. (I. G.)

Konferencja prasowa w DOW Kraków

W środę odbyła się w Dowództwie Okręgu Wojskowego — Kraków Konferencja prasowa z udziałem ppłk. Sidzińskiego, ppłk. Planera, przedstawicieli prasy miejscowej z dyr. Łęskim na czele, oraz przedstawicieli Polskiego Radia i Urzędu Informacji i Propagandy.

Celem Konferencji było zapoznanie i poinformowanie obecnych o odbywającym się poborze rocznika 1925.

Referujący zastępca dowódcy Okr. Wojskowego Kraków dla Spraw Polityczno-Wychowawczych ppłk. Planer podkreślił cały szereg zagadnień, związanych z tym pierwszym normalnym poborem w powojennej Polsce. Po krótkim streszczeniu informacji, które ukazały się już na łamach prasy, ppłk. Planer przeszedł kolejno wszystkie sprawy, dotyczące nowych zadań, jakie stoją przed żołnierzem Odrodzonej Polski.

Przedstawiciele zaproszonych na konferencję instytucji zadali szereg, związanych z tematem pytań, na które odpowiadali tak ppłk. Sidziński jak i ppłk. Planer.

Z działalności krakowskiej Ubezp. Społ.

W miesiącu czerwcu br. lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie udzielili 47.900 porad, lekarze specjaliści 33.500 porad w ambulatoriach Ubezp. Społ. Wizyt domowych odbyli lekarze 3.700 (liczby zaokrąglone). Higienistki Ubezp. Społ. (u lekarzy chorób dzieci i w poradniach przeciwgruźliczych) wykonały 550 odwiedzin w domu chorego. Chorzy otrzymali 49.543 lekarstw z aptek własnych Ubezp. Społ. zaś 4 460 z aptek obcych. 767 osób zostało skierowanych do własnego szpitala im. G. Narutowicza, zaś 512 osób do obcych szpitali. 76 osób zostało umieszczonych w sanatoriach. We własnych zakładach rentgenowskich wykonano ogółem 4.671 zabiegów (w tym 2.034 prześwietleń, 1.[illegible] zdjęć i 5-4 naświetlań).

Lekarze dentyści wykonali 971 wyjęć zębów, i 1 556 plomb, ponadto wydano ubezpieczonym 41 protez dentystycznych.

We własnej pracowni bakteriologiczno chemicznej wykonano 7.935 badań.

W lipcu wydano ubezpieczonym za 19.215 dni niezdolności do pracy 1.039.342 zł tytułem zasiłku chorobowego, za 2 940 dni zasiłku szpitalnego 49.587 zł, za 18.829 dni zasiłku połogowego i dla karmiących 280.580 zł, tytułem zasiłku pogrzebowego wydano rodzinom 72 zmarłych 83.253 zł

Liczba ubezpieczonych wraz z rencistami i emerytami państwowymi wynosiła 113.885.

Polskie dzieci z Zaolzia w Krakowie

Aby przyjść z pomocą polskim dzieciom zamieszkałym na Zaolziu w Czechosłowacji, Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląsko-Dąbrowiecki zaprosił ponad tysiąc dzieci pochodzących z Bogumina, Karwiny, Poręby, Łazów, Pietwału, Frysztaka i czeskiego Cieszyna na kolonie letnie, które urządzono w Dzięgielowie, Cisownicy i Ustroniu na Śląsku.

Na zakończenie pobytu w Polsce przyjechała wczoraj grupa 220-tu dzieci z towarzyszącymi im nauczycielkami i nauczycielami 4-ma samochodami ciężarowymi PCK w Katowicach do Krakowa. Dzieci zwiedziły katedrę wawelską i Zamek, gdzie szczegółowo wyjaśniono im historię związaną z tymi najcenniejszymi pomnikami naszej wielkiej przeszłości.

Następnie wycieczkę podejmował Polski Czerwony Krzyż w Krakowie obiadem, urządzonym przy ul. Straszewskiego 15 w Sekcji pomocy dla sierot po ofiarach wojny. Po skromnym posiłku do zebranych na dziedzińcu uczestników wycieczki przemówił Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Okręg Krakowski ob. Edward Miller prosząc aby o tym co widzieli i słyszeli w Krakowie opowiedzieli po przyjeździe do domu i zapewnili, że naród polski zawsze serdecznie pamięta o naszych rodakach z Zaolzia. Imieniem dzieci przemówiła jedna z dziewczynek dziękując za gościnność i opiekę PCK i zapewniając, że uczestnicy wycieczki przez całe życie będą najmilej wspominać te przeżycia, jakie im dało poznanie zabytków Krakowa.

WPISY NA UNIWERSYTET

Wpisy na Wydział teologiczny, lekarski, prawny, humanistyczny, rolniczy, przyrodniczo-matematyczny oraz na Studium Wychowania Fizycznego, na Oddział farmaceutyczny i Studium Spółdzielcze — odbywać się będą w terminie od 16 do 30 września. Z uwagi na brak miejsca w pracowniach, przyjęcia na Wydział lekarski i farmaceutyczny zostały ograniczone. — Podania na drukach, które są do nabycia u janitora w Collegium Novum należy składać w odnośnych sekretariatach między 1 a 15 września. Bliższe szczegóły będą podane w ogłoszeniach w Collegium Novum. (a)

UWAGA — NOWY SĄCZ!

Powiatowy Komitet PPS i Miejscowy Komitet PPS w Nowym Sączu zawiadamia, iż na dzień 1 września br. o godz. 10 w Domu Robotniczym została zwołana konferencja wszystkich członków PPS z zaproszeniem delegatów z powiatu. Przybycie obowiązkowe.

KAWA NA KARTKI

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że sklepy rejonowe i konsumy wydawać będą w najbliższych dniach kawę paloną naturalną na karty żywnościowe sierpniowe Kat. I. odcinek Nr 38 po 0,04 kg. Cena zł 90 za 1 kg.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 15 bm. uruchomiło czytelnię czasopism i periodyków w językach polskim i rosyjskim. Czynna jest również biblioteka zaopatrzona zarówno w literaturę piękną, jak i w książki naukowe z dziedziny nauk ścisłych i humanistycznych.

Biblioteka i czytelnia czynne są codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 16—19. Korzystanie z biblioteki dla członków Towarzystwa bezpłatne.

W myśl § 18 Statutu Towarzystwa w końcu września rb. zwołane zostanie doroczne Walne Zgromadzenie członków, w związku z czym Towarzystwo wzywa do podjęcia nieodebranych legitymacji.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD“

Rozbudowa elewatorów i magazynów zbożowych

W związku ze zwiększeniem importu zboża Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przystępuje do rozbudowy sieci magazynów zbożowych w całym kraju. Na ten cel przyznane zostały ostatnio dodatkowe kredyty w sumie zł. 97 milionów, które będą oddane do dyspozycji „Społem“ na przeprowadzenie robót inwestycyjnych według opracowanego przez Ministerstwo planu.

Plan ten przewiduje między innymi, przebudowę dawnych zakładów zbrojeniowych w Budzyniu — (Dąbrowa — Bór) w wojew. lubelskim na nowoczesne magazyny zbożowe. Na ten cel przewidziany jest wydatek 10 milionów złotych.

Drugą ważną inwestycją będzie przebudowa budynków dawnego „Cukroportu“ w porcie handlowym w Warszawie, gdzie powstaną duże magazyny zbożowo-mączne, przeznaczone specjalnie dla Warszawy. — Zboże do magazynów będzie kierowane drogą wodną. Koszt tej inwestycji jest obliczany na 12 milionów złotych. Ma być kosztem 3,5 milionów zł. przebudowany elewator zbożowy w Tarnowie oraz przeprowadzone remonty w całym szeregu innych magazynów.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na doprowadzenie do stanu używalności wewnętrznych urządzeń technicznych jak transportery, podnośniki czerpakowe etc. Na skutek uszkodzenia tych urządzeń w większości elewatorów wykorzystuje się tylko pomieszczenia parterowe. — Przez remont tych urządzeń zwiększy się więc wielokrotnie pojemność istniejących magazynów zbożowych.

Przeprowadzenie wszystkich robót objętych planem Ministerstwa umożliwi zwiększenie pojemności magazynów zbożowych do 250.000 ton.

WPISY W UCZELNIACH TUR

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie, ul. Garbarska 1 przyjmuje wpisy na rok szkolny 1946/47 do zatwierdzonych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego:

1) liceum mechanicznego dla dorosłych;

2) liceum elektrotechnicznego dla dorosłych.

Nauka trwa 3 lata i odbywa się od godz. 16-ej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela przed południem sekretariat TUR ul. Garbarska 1, względnie po południu od godz. 16 sekretariat szkoły, ul. Św. Marka 37, II p. — we wtorki, środy i czwartki.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 13 lipca 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 320/46.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Stanisław Franciszek 2-im. Graczyński, urodzony w roku 1890 w Międzybrodziu, syn Ignacego i Joanny z Gwoździowskich, miał zginąć w marcu 1941 roku we Lwowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marii Graczyńskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki Dr Kursa

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Kraków dnia 20. VIII. 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 854/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Aleksander Antoni Heimberger, syn Leona i Ludwiki z Herliczków, urodzony dnia 24. V. 1894 w Zebrzydowicach, ostatnio zam. w Grodnie, ul. Grandzicka 7, miał zginąć w Katyniu w 1940 r.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Olgierda Heimbergera, Kraków Grzegórzecka 20, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki Dr E. Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 2 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg 817/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Nicha z Silbersteinów Taffetowa, urodzona w Dobczycach dnia 5 grudnia 1895, córka Jakuba Silbersteina i Marii z Fischgrundów, miała zostać zastrzelona w sierpniu 1942 w czasie akcji wysiedleńczej w Wieliczce.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Szaji Taffeta postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość o tym donosiły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia Sądowi.

Sędzia Grodzki Edward Kurski

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Cyrulik sewilski“ opera Rossini'ego.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta „Przygoda w lecie (Ciotka z Honfleur) komedia Gavaulta.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 „Świt, dzień i noc“ komedia Niccodemi'ego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta „Codziennie o 5-tej“ Hennequin i Veber.

repertuar KIN Krakowskich

od czwartku 22-go sierpnia 1946 r.

Apollo — Sztuka — film pt. HONOLULU

Świt — film pt. ZWYCIĘSTWO W TUNISIE.

Wolność — BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Gdańsk — RENA.

Uciecha — PODWODNY PATROL.

Scala — Wanda — film pt. UWODZICIEL.

Warszawa — film pt. SZCZĘŚLIWA 13

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20 — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Poranki w niedziele i święta: Apollo i Sztuka godz. 11.30; pozostałe kina z wyjątkiem Scala i Wolność godz. 12.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Radio

na dzień 23 sierpnia 1946 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. — 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krak. Obs. Astr. 7.00 audycja por. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Arie i pieśni w wyk. Jana Kiepury płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Koncert solistów. 12.55 „5 minut poezji“. 13.00 Reportaż z Wystawy Rzemiosła i Handlu. 13.25 Koncert Orkiestry z udziałem Haliny Popielowej (śpiew). 14.00 Słuchowisko dla dzieci. 14.20 Muzyka. 14.50 Audycja słowno muzyczna w opracowaniu mgr Władysława Hordyńskiego pt. „Cezar Franck“. 15.25 Felieton Marii Krzetuskiej pt. „Uśmiechnij się“. 15.32 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rakasa. 16.55 „Jak umarł Jakób Zych“ — według Kazimierza Przerwy-Tetmajera, w opracowaniu Baranowicza. 17.10 Koncert Małej Orkiestry PR pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Marii Namysłowskiej (śpiew). 17.50 Nasze Uzdrowiska. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Ada Witowska-Kamińska (śpiew) i Lidia Kmitowa (skrzypce). 19.00 Koncert symfoniczny — w przerwie o 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Wawrzyńca Cichockiego. 21.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Niny Stokowskiej (skrzypce) i Jerzego Gaczka (akompaniament). 21.30 Rozmaitości. 21.45 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. [illegible] zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu“, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU“ wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 56 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu“ Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik“ na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu“ i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza“ — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Tel 509-35
Odbito nakładem Drukarni Spół. „Wiedza“ Nr. 3 „Naprzód“ — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—14404